

Piknik w Polish Hill River

październik 2011

Polish Hill River znajduje się 130 kilometrów od Adelajdy, stolicy Australii Południowej. Tak nazwano to miejsce dla uczczenia polskich osadników przybyłych na tę ziemię ponad 150 lat temu.

To właśnie tu w sobotę, 1 października zgromadziła się całkiem spora grupa osób, aby celebrować 140 rocznicę wybudowania i poświęcenia pierwszego kościoła polskiego pod wezwaniem św. Stanisława Kostki, jak również 175 rocznicę powstania stanu Australia Południowa.



Uroczystości rozpoczęły się mszą świętą którą koncelebrowali: arcybiskupi, Szczepan Wesoły i Leonard Faulkner oraz księża pracujący w Australii. Arcybiskup Wesoły wygłosił też homilię.

Po raz pierwszy zobaczyłem Biskupa w Traiskirchen w Austrii prawie 30 lat temu i teraz po tylu latach była okazja aby zamienić parę słów.

Po mszy Gosia Skalban przedstawiła i witała obecnych na tej uroczystości przedstawicieli władz polskich i australijskich. Po niej głos zabrali: Jennifer Rankine, stanowy minister d/s. społecznych i rodziny; Stephen Wade, przedstawiciel opozycji w rządzie stanowym; Witold Krześciński, reprezentujący Ambasadę RP, oraz Leszek Wikarjusz, reprezentujący Radę Naczelną Organizacji Polskich w Australii.

Ponadto w uroczystościach m.in. uczestniczyli: parlamentarzysta Michael

Atkinson; Honorowy Konsul RP Dariusz Ross z małżonką; John Roy-Wojciechowski, Honorowy Konsul RP w Nowej Zelandii z małżonką; Allan Aughey, Mayor of Clare (terenu na którym odbywały się uroczystości) z małżonką. Był także rektor polskiej misji katolickiej ks. Słowik, oraz dyrektor departamentu Wielokulturowości w Australii Południowej, Roger Lean i wielu innych których nie sposób wymienić. Trzeba jednak wspomnieć o dwóch paniach które są spiritus movens tego przedsięwzięcia, to panie Krystyna Łuzna i Irena Sosnowska.



Uroczystości uświetniła grupa taneczna w bajecznie kolorowych strojach z zespołu **Tatry**, oraz grupa wokalna **Polanki**.

Na te uroczystości przybyła też spora grupa rodaków z innych stanów.

Oprócz zwiedzania muzeum można było odwiedzić kilka stoisk z wyrobami kulinarnymi oraz artystycznymi, polskie książki i wybór win z lokalnych winiarni, można było zjeść domowy obiad.

I tak do wczesnego popołudnia żyliśmy atmosferą tamtych dni. Później rozjechaliśmy się do swych domów. Do codzienności dnia współczesnego, jednak z większą świadomością, że należymy do dobrze ugruntowanej społeczności o polskich korzeniach.

Przypomnijmy

17 sierpnia 1856 roku żaglowiec **August** zawinął do wybrzeży Australii Południowej z grupą około 150 emigrantów z Polski. Grupa ta po krótkich przeprowadzkach zadomowiła się właśnie tu, nad brzegiem rzeczki w pobliżu miasteczka Clare... w niewielkiej odległości od osadników niemieckich.

Pierwszym opiekunem duchowym i wszechstronnym działaczem społecznym był ks. Leon Rogalski, jezuita i to on wybudował pierwszy polski kościółek który dziś pełni rolę muzealną. Polish Hill River w swym rozkwicie miało ponad 300 osadników. Wybudowano tu polską szkołę, jak i wcześniej wspomniany kościół katolicki.

Teraz nikt już z polskich osadników, czy ich potomków tu nie mieszka, o ich dawnej obecności tu, świadczy kilka budynków i cmentarz opodal. W byłym kościółku znajduje się muzeum pierwszych polskich osadników. Można tam obejrzeć eksponaty z tamtego okresu – tradycyjne stroje i rzeczy codziennego użytku, a także dokumenty i fotografie. Ale są też pamiątki z późniejszego okresu, aż do czasów Solidarności.

Fale polskiej emigracji wylały na australijskiej ziemi obficie... trzykrotnie. Po raz pierwszy w 1856 roku, następnie po drugiej wojnie światowej a ostatnia, to tak zwana emigracja solidarnościowa w latach osiemdziesiątych. W sumie szacuje się, że liczba emigrantów z Polski i ich dzieci w tym czasie osiągnęła liczbę 150 tysięcy.

Krzysztof Deja